Nakład 21.300 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 220. Sosnowiec, sobota 24 sierpnia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

Krwawe walki na Dalekim Wschodzie.

Zgromadzenie wojsk nad granicą.

WOJSKA SOWIECKIE SIĘ COFAJĄ.

LONDYN, 23.8. Pod miejscowością Chailar, w północno - zachodniej stronie Mandżurji, oddział chiński stoczył krwawę walkę z sowieckim pułkiem piechoty, który usiłował przekroczyć granicę. Wojska sowieckie, wspierane przez oddziały kawalerji, posługiwały się tankami, kulomiotami i samolotami

Po stronie chińskiej padło w czasie walki 90 żołnierzy. Wojska sowieckie jednak zostały zmuszone do odwrotu.

SIŁY WOJSK CHIŃSKICH.

SZANGHAJ, 23.8. Oficerowie wywiadu chińskiego donoszą, że wojska sowieckie na granicy rozporządzają siłą 30 do 40 tys. żołnierzy

Według oficjalnych doniesień chińskich, 50-tysięczna armja mukdeńska znajduje się w marszu na północ miasta Taonanfu. Druga armja, składająca się z pułków prowincji mandżurskiej Kirin, rozpoczęła dziś marsz przez Czang-czung

W pobliżu miasta Manczuli zgromadzono silne oddziały wojskowe, zarówno po stronie chińskiej, jak i sowieckiej.

ODDZIAŁY BIAŁOGWARDYJSKIE.

LONDYN, 23.8. Oddziały białogwardzistów poważnie wzrastają w siłę wzdłuż linji kolei wschodnio-chińskiej. Wśród wojsk kontrsowieckich znajduje się biskup prawosławny Nestor, który odwiedza poszczególne oddziały białej armji.

W Charbinie rozpoczął obrady zjazd wybitnych działaczy emigracyjnych z udziałem oficerów, reprezentujących poszczególne dzielnice Rosji.

BOLSZEWICY WERBUJĄ OCHOTNIKÓW.

WILNO, 23.8. (wł.) Na terenie Białorusi sowieckiej rozpoczęto werbunek ochotników na front chiński.

Z Hagi do Genewy.

Zmiana powietrza ułatwi może porozumienie.

HAGA, 23.8. (wł.) W kołach konferencji haskiej przeważa tendencja przeniesienia całej konferencji do Genewy lub w jej pobliżu.

„Przeprowadzka" ta nastąpić ma jeszcze w ciągu przyszłego tygodnia.

FRANCUSKA OPINJA O HADZE.

PARYŻ, 23.8. Omawiając konferencję haską „Le Matin" pisze, iż szanse powodzenia lub rozbicia konferencji są jednakowe, lecz nieuzasadniona kampanja prasy niemieckiej wywołuje przykre wrażenie w kołach francuskich.

Według „Ere Nouvelle" przed Anglją stoi obecnie pytanie: z Europą, czy poza nią.

„Excelsior" pisze, iż ofiary 4-ch mocarstw, występujących solidarnie, osiągnęły pod względem zarówno materjalnym jak i moralnym ostatnie granice możliwości.

MINISTER ZALESKI Z HAGI UDA SIĘ DO GENEWY.

PARYŻ, 23.8. (wł.) Minister Zaleski uda się wprost z Hagi do Paryża, gdzie odbędzie kilka ważnych konferencyj, poczem uda się do Genewy na zgromadzenie ligi narodów

Aresztowanie szpiega -- filmowca.

LWOW, 23.8. Wczoraj aresztowano w Makowcach, koło Stryja, niejakiego Johna Beblika, naturalizowanego obywatela amerykańskiego.

Grasował on w powiecie stryjskim i zwrócił uwagę władz na siebie dokonywaniem zdjęć filmowych ciężko okaleczonych inwalidów wojennych.

Po dłuższej obserwacji komendant posterunku Bendyk aresztował Beblika. W chwili aresztowania usiłował on zniszczyć papiery, co mu się jednak nie udało.

Z papierów tych wynika, że trudnił się on szpiegostwem. Poza tem miał z zagranicy polecenie fotografowania inwalidów, którzy w propagandowym filmie przeciwpolskim mieli przedstawiać »ofiary masakry polskiej«.

Przy aresztowanym znaleziono aparat fotograficzny, 50 metrów taśmy filmowej, 1000 dolarów i kilka tysięcy złotych.

Odstawiono go do więzienia przy sądzie okręgowym w Stryju.

Zakłady Donnersmarcka szykanują straż graniczną

KATOWICE, 23.8. Zakłady hr. Donnersmarcka, na których czele stoi kuzyn Donnersmarcków, książę Sapieha, wystosowały do wszystkich pracowników, którzy udzielili kwater funkcjonarjuszom straży granicznej, w języku niemieckim list, domagający się usunięcia wszystkich podnajemców.

Zakłady Donnersmarcka grożą w razie niezastosowania się do tego polecenia wypowiedzeniem stosunku najmu i wyrzuceniem pracowników na bruk.

W odpowiedzi na tę złośliwą szykanę, godzącą w interes służby ochrony granic, dowództwo straży granicznej, opierając się na rozporządzeniu pana prezydenta o tymczasowem zakwaterowaniu wojska, zażądało od zakładów Donnersmarcka oddania do dyspozycji straży odpowiednich kwater.

Smiertelnie rannego dobili kopaniem.

KRAKOW, 23 8. Podczas pogawędki między obywatelami Liszek pod Krakowem doszło do sprzeczki, która bardzo szybko przerodziła się w bójkę, w czasie której Władysław Wyroba wystrzałem z rewolweru ranił śmiertelnie Piotra Kapusię.

Leżącego w agonji na ziemi dobili kopaniem inni uczestnicy walki.

Pod zarzutem morderstwa aresztowano Władysława Wyrobę, Jana Wlazło i Józefa Skowronka.

3 lwy steroryzowały ludność z całej wioski

Rozjuszone zwierzęta porozrywały na strzępy bydło.

KRÓLEWIEC, 23.8. Z cyrku Albertiego, dającego przedstawienie w Gąbinie, wydostały się z klatki na wolność 3 lwy i napadły z nienacka na majątek ziemski w pobliżu wioski Drühkershöfchen. Administrator tego majątku, usłyszawszy nagle żałosny ryk trzody bydła wyszedł z domu by zobaczyć, co się dzieje. Gdy przestąpił próg mieszkania, chcąc udać się na podwórze, został uderzony z tyłu łapą lwa. Nie stracił jednak przytomności umysłu i krzyknął bardzo głośno, poczem drapieżnik cofnął się. Chwilę tę wyzyskał napadnięty, aby się schronić do mieszkania. Cała ludność wioski w popłochu największym pochowała się po domach, podczas gdy lwy rzuciły się na trzodę bydła, rozrywając niektóre sztuki. Dopiero kilku ludziom służby cyrkowej, którzy nadeszli tymczasem, udało się rozjuszone zwierzęta zapędzić do klatki.

Podatki wpływają normalnie.

WARSZAWA, 23.8. (wł.) Ministerjum skarbu stwierdza, że mimo braku pieniędzy, podatki za lipiec i sierpień wpływają normalnie.

ZNÓW ŚWIĘTO KOMUNISTYCZNE.

WARSZAWA, 23.8. (wł.) W dniu dzisiejszym rozpoczął się w stolicy i całej Kongresówce tydzień młodzieży komunistycznej. W związku z tem ukazały się na przedmieściach stolicy sztandary komunistyczne i policja aresztowała kilka osób. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

Podwójne samobójstwo dozorcy więziennego.

POZNAN, 23. 8. Dozorca więzienny przy sądzie grodzkim w Kępnie, 54 letni Michał Barnowski, popełnił w niezwykły sposób samobójstwo.

Pełniąc w nocy służbę, założył sobie pętlę na szyję i zawiesił sznur na klamce drzwi, poczem strzelił do siebie ze służbowego rewolweru, raniąc się ciężko w okolicę serca. Z powodu obsunięcia się ciała pętlica zacisnęła się i dozorca wkrótce zakończył życie.

Powodem samobójstwa była ucieczka więźnia Osadziaka, który zbiegł z celi po wyłamaniu krat w oknie.

Wybuch znalezionego granatu

WARSZAWA, 23 8. (wł.) Koło wsi Duniny, pow. Lipianka, woj. warszawskiego odbywało się dziś ćwiczebne strzelanie artylerji polowej.

Już po strzelaniu, przechodził przez wieś mieszkaniec tej wsi niejaki Swierkowski w towarzystwie 5 kolegów, znalazł na ziemi pocisk armatni i manipulując nim spowodował wybuch Skutki były tragiczne. Swierkowski został rozszarpany na kawałki, a towarzyszący mu koledzy odnieśli ciężkie rany.

SAMOLOTY FORDA.

WARSZAWA, 23.8. (wł.) Przedstawicielstwo europejskie „Forda" wniosło ofertę do ministerjum komunikacji w sprawie dostawy samolotów dla polskiej żeglugi powietrznej.

Oferta podkreśla, że samoloty „Forda" są wykonane według ostatnich wymagań techniki.

ROZMOWY TELEFONICZNE z samolotami w powietrzu.

WARSZAWA, 23.8. (wł.) W Warszawie czynione są obecnie próby nawiązania rozmowy telefonicznej między samolotami i miejską siecią telefoniczną. Próby tego rodzaju są prowadzone po raz pierwszy w Europie.

Nowe ofiary Atlantyku.

LONDYN, 23. 8. O lotnikach szwajcarskich, którzy w poniedziałek rano wystartowali z Lizbony do Ameryki, brak nadal jakichkolwiek wiadomości.

Amerykańskie statki nadbrzeżne, wysłane na poszukiwania, meldują, że nie natrafiły na żaden ślad samolotu »Młoda Szwajcarja«.

W Ameryce stracono wszelkie nadzieje odnalezienia lotników i oświadczają, że tylko jakiś cudowny przypadek mógł ich uratować.

Wybory do sejmu śląskiego w listopadzie

po uchwaleniu ordynacji wyborczej przez senat.

KATOWICE, 23.8. Dowiadujemy się z dobrze poinformowanych sfer politycznych, że rozpisanie wyborów do sejmu śląskiego nastąpi w połowie września, same zaś wybory odbędą się w pierwszych dniach listopada.

Uchwalenie ordynacji wyborczej sejmu śląskiego będzie pierwszym i najpilniejszym punktem obrad senatu w kadencji jesiennej Po ogłoszeniu nowej ordynacji niezwłocznie nastąpią przygotowania do wyborów.

Walka wyborcza na Śląsku zapowiada się bardzo ostro, z powodu zaognienia stosunków społeczno - politycznych.

Kara chłosty w Sowietach

uzyskuje coraz większe rozpowszechnienie.

Leningrad, 20 sierpnia.

Tutejsza „Krasnaja Gazeta" (Nr. 185) ogłasza doniesienie z Saratowa o nowym wypadku masowego stosowania kary chłosty na chłopach. Tym razem ofiarami chłosty padło przeszło 85 chłopów, mieszkańców wsi Rozendam, w niemieckiej republice nadwołżańskiej Egzekucje wykonano publicznie, na podstawie postanowienia lokalnych władz sowieckich. Skazanym na tę karę obywatelom (było wśród nich kilka kobiet i dzieci) zarzucono przekroczenie pewnych przepisów władz, t. j. tego rodzaju przestępstwa, za które w krajach burżuazyjnych zazwyczaj karze się nieznaczną grzywną. Wykonawcy egzekucji — jak dodaje bolszewickie pismo — wykazali tyle gorliwości, iż w następstwie chłosty kilka osób zmarło w strasznych męczarniach.

Należy dodać, że wypadki kary chłosty na ludności wiejskiej mnożą się w ostatnich czasach w sposób wprost zastraszający Zdobycz zaiste godna państwa ,w którem ster włady jest w rękach „mas włościańsko - robotniczych"..

Samosąd tłumu nad szoferem

KOŁOMYJA, 23.8. Autobus, kursujący między Kołomyją, a Horodenką, przejeżdżając przez wieś Łańczycy, potrącił przebiegającego przez drogę syna wójta Wasyla Greskę. Chłopiec, uderzony skrzydłem autobusu, doznał pęknięcia czaszki.

Przerażony szofer zwiększył szybkość, chcąc zbiec. Na zakręcie jednak autobus wywrócił się, przyczem wiele osób odniosło ciężkie obrażenia.

Na miejscu wypadku zebrał się tłum, który usiłował dokonać samosądu na szoferze. Dopiero policja uratowała szofera od grożącego mu niebezpieczeństwa.

Wieczorem tłum zebrał się przed posterunkiem policji, domagając się wydania szofera, celem dokonania samosądu. Policja zaatakowana kamieniami zmuszona była tłum rozpędzać, 3 prowodyrzy zostali aresztowani.

Krwawe zajście na pogrzebie w Jerozolimie.

WIEDEŃ, 23.8. Donoszą z Jerozolimy, że ogólna ilość ofiar starć pomiędzy żydami i arabami w Jerozolimie wynosi dotychczas 1 zabity i 12 rannych żydów i 16 rannych arabów.

Pogrzeb ofiary zajść, 17-letniego żyda kardyjskiego, Abrahama Misrachi, dał powód do nowych wykroczeń.

Kiedy pochód pogrzebowy ruszył przez ulicę Jaffa, zastąpił mu drogę silny kordon policji, aby pochód skierować na jedną z ulic bocznych. Wobec oporu uczestników pogrzebu musiała policja uczynić użytek z pałek gumowych. W starciu tem zostały 23 osoby ranne. Sytuacja jest bardzo naprężona.

Rząd prowadzi przewidującą politykę.

Stwierdza to w swym raporcie p. Devey.

Amerykański doradca finansowy rządu polskiego p. Devey, wysłał do Stanów Zjednoczonych sprawozdanie za drugi kwartał roku bieżącego. Składa się on z trzech części i zawiera 43 stron druku. Na wstępie p. Devey stwierdza, że plan stabilizacyjny do czasu wydania raportu funkcjonował sprawnie. Dochody skarbu z pierwszego kwartału b. roku budżetowego utrzymały się na poziomie całkowicie wyższym niż w roku ubiegłym. Ogółem suma wynosiła 728.828 tysięcy złotych, podczas gdy w tym samym kwartale roku ubiegłego suma ta wynosiła 683.092 tysiące złotych. Rząd stosuje w rozchodach politykę ostrożną i w ciągu trzech pierwszych miesięcy okresu sprawozdawczego wydał mniej niż jedna czwarta sumy, przewidzianej w budżecie. Głównym powodem ograniczenia wydatków inwestycyjnych, zapowiedzianego przez ministra Matuszewskiego jest — zdaniem p. Deveya — niepewna sytuacja kredytowa. Znaczny wzrost ciasnoty pieniężnej we wszystkich państwach europejskich wpłynął na pogorszenie rynku pieniężnego w Polsce. A ponieważ jest brak pewności poprawy w najbliższej przyszłości, rząd przygotowuje zarządzenia celem przygotowania się do przetrwania obecnych warunków. Rząd prowadzi przewidującą politykę, ograniczając inwestycje, choćiaż dotychczas wpływy państwowe nie zmniejszyły się, jakkolwiek ciasnota kredytowa zwykła wywierać ujemny wpływ na życie gospodarcze.

Część druga raportu omawia znaczenie i rolę portu gdyńskiego dla rozwoju życia gospodarczego Polski. Pan Devey podnosi niezwykle szybki rozwój portu gdyńskiego, który już dzisiaj jest jednym z największych portów na Bałtyku. Zaraz w pierwszych latach rozwoju polskiego handlu morskiego było do przewidzenia, że Gdańsk, kórego zdolność rozbudowy jest ograniczona wskutek niekorzystnych warunków naturalnych nie wystarczy dla zaspokojenia wzrastających potrzeb handlu polskiego. Z chwilą gdy będzie gotowa linja kolejowa Herby - Inowrocław - Gdynia, połączenie z morzem ,bogatego w węgiel Górnego Śląska stanie się niezwykle ułatwionem.

W przyszłości również poważną pozycję w handlu gdyńskim stanowić będzie ruch tranzytowy, albowiem port ten położony jest szczęśliwie na Bałtyku, gdzie swemi naturalnemi warunkami już w drugim kwartale w ogólnym planie gospodarczym odegrał znaczną rolę.

Jedynie bardziej wyraźnemi stają się obawy recesu, który rozpoczął się po szybkim rozwoju życia gospodarczego w ostatnim okresie. Prawdopodobnie, gdyby najbliższe miesiące, a nawet do końca roku okazało się większe osłabienie, to jeszcze niema obawy kryzysu.

Omawiając położenie przemysłu p. Devey stwierdza, że wydobycie węgla utrzymało się na poziomie wyższym o 10 procent ani żeli przed rokiem, podczas gdy zapasy na zwałach całkowicie się zmniejszyły. Wywóz węgla tak znacznie podwyższył się w kwietniu, maju i czerwcu, że w pierwszem półroczu dorównał całkowicie wywozowi za pierwsze sześć miesięcy 1928 roku. Natomiast w handlu żelazem i stalą dają się zauważyć pewne oznaki pogorszenia.

Ciasnota gotówkowa i kredytowa, które tak znacznie hamują rozwój życia gospodarczego jeszcze bardziej zaostrzyła się — jak mówi p. Devey w swojem sprawozdaniu — w kwartale drugim. Tłumaczyć to można silniejszem zapotrzebowaniem gotówki ze strony rolnictwa wskutek okresu żniw.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie.

Z Moskwy donoszą, że z Dalekiego Wschodu nadchodzą wiadomości o wstrząsającej ruchliwości i zaczepności chińczyków. Moskiewskie radjo konstatuje, że dnia 18 sierpnia oddziały chińczyków i białogwardzistów ostrzeliwały sowiecki monitor na Amurze, znajdujący się mniej więcej w odległości 150 km. od Błagowieszczeńska. Ostrzeliwano również wioski sowieckie, położone wzdłuż brzegów Amuru. Komunikat sowiecki twierdzi, że w rejonie jeziora Hanka wojska chińskie rozpoczęły systematyczne ostrzeliwanie oddziałów, starając się o pokonanie przednich straży bolszewickich.

Oddziały sowieckie wzbraniają dostępu wojskom chińskim na obszar sowiecki.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie przypomina formułkę wypowiedzianą przez Trockiego w okresie układów pokojowych z Niemcami w Brześciu litewskim: „Ani pokój, ani wojna". Oficjalnie wojna między Chinami a ZSSR nie została proklamowana, ale walki pograniczne toczą się z całą zaciętością.

W Moskwie panuje ogromne rozgoryczenie i rozdrażnienie z powodu zaczepnej akcji białych oddziałów, walczących po stronie chińskiej na Dalekim Wschodzie. Na jednym z wieców Bucharin, mówiąc o sytuacji na granicy mandżurskiej i o akcji białogwardzistów powiedział: „W razie pogranicznych potyczek z temi białemi oddziałami rusznice nasze przemówią same, a wtedy żadne manifesty słowne o miłości i pragnieniu światowego pokoju nie zasłonią ich gardzieli, nie zahamują stanowczych kroków, których wszczęcie przysługuje każdemu w imię samoobrony".

I rzeczywiście, odnosi się wrażenie, że rusznice na Dalekim Wschodzie przemówiły same. W Moskwie wmawia się tymczasem w społeczeństwo, że potyczki pograniczne i likwidacja ich jest koniecznym wynikiem i aktem samoobrony .

Stosownie do komunikatów sowieckich, Czangkaiszek zwołał radę ministrów, celem odbycia narady w sprawie kolei wschodniosyberyjskiej. Na tej konferencji zdecydowano się stanowczo, aby wszelkie propozycje sowieckie, ze względu na status quo na kolei wschodnio chińskiej ,zostały w zupełności odrzucone. Kolej wschodnio - syberyjska musi się znajdować cała w rękach chińczyków. Widoki na likwidację konfliktu w najbliższym czasie, jak było do przewidzenia, spadły do zera. Według ostatnich komunikatów sowieckich przesunięcie wojsk chińskich na granicy, a w szczególności z Charbinu do stacji Mandżurji odbywa się w dalszym ciągu. Na kolei wschodnio - syberyjskiej panuje zupełny kryzys gospodarczy. W kołach handlowych chińskich mówi się o przedłużeniu moratorjum na dalszych 6 miesięcy.

Ceps.

Odznaczenia strażaków w woj. kieleckiem.

Na wniosek związku wojewódzkiego zarząd główny przyznał dyplom zasługi: Warszawskiemu Henrykowi, hon. członk. S. P. O. w Sosnowcu.

Złoty medal zasługi: Heiningerowi Aleksandrowi, członkowi S. P. O. w Częstochowie i Karschowi Edwardowi ,b. naczelnikowi S. P. O. w Kielcach.

Srebrny medal zasługi: Plucie Juljanowi, naczelnikowi S. P .O. w Zawierciu, Pruszkowskiemu Adamowi, członkowi zarządu okręgu miechowskiego i Szymańskiemu Wacławowi, naczelnikowi S. P. O. w Zawierciu.

Bronzowy medal zasługi: Gajewskiemu Henrykowi, naczelnikowi S. P. O. w Ząbkowicach, Jędrzejkiewiczowi Władysławowi, naczelnikowi S. P. O. w Niegowie, Klimaszewskiemu Władysławowi, członkowi S. P. O. w Częstochowie, Malatyńskiemu Antoniemu, wiceprezesowi okręgu miechowskiego, Marszałkowi Teodorowi, naczelnikowi S. P. O. w Zawierciu, Szumowskiemu Franciszkowi, członkowi zarządu okręgu miechowskiego i Wilmanowi Apolinaremu, członkowi S. P .O. w Częstochowie.

Na wniosek poszczególnych okręgów przyznano:

Listy pochwalne: Bilnickiemu Józefowi, naczelnikowi S. P. O. w Kromołowie, Dziechciarskiemu Józefowi ,skarbnikowi S. P. O. w Porębie i Łakocie Marcinowi, prezesowi S. P .O. w Włodowicach.

Znak za wysługi lat: SPO. Grodźcu — grodzieckiego tow., okr. będziński. Zychowi Ludwikowi, plutonowemu.

Znak za wysługę lat 15. S P. Grodziec — grodzieckiego tow. okr. będziński Forkasiewiczowi Janowi, adjutantowi.

Znaki za wysługę lat 10. S. P. Grodziec — tow. okr. będziński. Książkowi Stanisławowi, szeregowcowi.

S. P. O. w Zychcicach, okr. będziński. Baci Franciszkowi, czł. zarządu, Baci Kazimierzowi, naczelnikowi, Błaszczykowi Bolesławowi, sierżantowi, Kozłowi Wojciechowi, sekcyjnemu, Malinie Stanisławowi, czł. komisji rewizyjnej, Nikodemowi Józefowi, plutonowemu, Oparze Józefowi, skarbnikowi, Sakowskiemu Janowi, zast. skarbnika i Wtorkowi Walerjanowi, sekcyjnemu.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Sierpień 24 Sobota	Dziś Bartłomieja Jutro Ludwika Wschód słońca 4 35 Zachód „ 18.44

RADJO.

WARSZAWA.

Sobota, 24 sierpnia.

11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.. hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Muzyka płyt gramof.
12.50. Wiad. z PWK. w Pozn.
13.00. Kom. meteor., kom. przygodne.
15.40. Kom. gospod.
16.15. „Kącik art.“ „L. S. G.“.
16.30. Muzyka płyt gramof.
17.15. Kom. przygodne.
17.25. Odczyt z Wilna.
17.50. Ostatnie nowiny z PWK. w Poznaniu.
18.00. Słuchowisko dla dzieci.
19.00. Rozmaitości.
19.25. Kom. rol. i meteor.
19.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., odczytanie programu na dzień następny.
20.05. „Co nowego na wybrzeżu“.
20.30. Koncert
22.15. Kom. meteor.
22.05. Kom. PAT.
22.20. Kom.: polic., sport., nadpr.
22.45. Muzyka tan. z „Oazy“.

KATOWICE.

Sobota, 24 sierpnia.

16.00. Kom. Pol Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl.
16.20. Muzyka płyt gramof.
17.20. Skrzynka pocztowa.
17.50. Ostatnie nowiny z PWK.
18.00. Transm. z Warsz.
19.00. Rozmaitości, oraz zapowiedź programu na dzień następny
19.20. „Idzie żołnierz borem lasem“.
19.56. Sygnał czasu z Obserw Astronom. w Warsz.
20.00. Odczyt.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ »ESKADRA« (Wojna na morzu.)

Ogólna.

(o) **Żniwa wypadły pomyślnie.** Dotychczasowe wyniki zbiorów tegorocznych przedstawiają się zadawalniająco.

Na Wołyniu są urodzaje bardzo dobre, szczególnie żyta i zbóż jarych. W Małopolsce zbiory wypadły zadawalniające. W Poznańskiem tam, — gdzie dano pełen sztuczny i zielony nawóz, jest urodzaj dobry, jedynie na Pomorzu żyto i pszenica mniej plonują. Natomiast w całem państwie należy spodziewać się nad zwyczaj dobrego owsa. Ziarno jest niegorsze od zeszłorocznego — i dlatego już dzisiaj młyny prowincjonalne i kupcy zbożowi pokrywają zapotrzebowania najchętniej zytem z nowych zbiorów. Także z zagranicy sygnalizują, że zbiory wypadły zadawalniająco.

Wobec wielkiej ostrożności większych firm eksportowych i minimalnych transakcji na większe ilości żyta, Berlin obniża stałe notowania. Tak samo nie można sprzedać jęczmienia i Gdańsk jest zasypywany towarem z Polski na który trudno znaleźć kupców.

(o) **Pobór nowej raty podatku majątkowego.** Ministerjum skarbu zarządziło pobór nowej raty podatku majątkowego. Termin płatności upływa z dniem 10 grudnia b. r. O **wysokości** kwot, które mają być uiszczone płatnicy będą zawiadomieni drogą nakazów doręczonych najpóźniej do dnia 1 listopada b. r. Rata ta wynosi dla płatników pierwszej grupy kontyngentowej 1 proc. od wartości majątku przyjętej za podstawę wymiaru podatku majątkowego, dla płatników zaś drugiej i trzeciej grupy kontyngentów 10 pr.

(o) **Terminowe rozpoczęcie roku szkolnego.** Wbrew rozpowszechnianym pogłoskom, jakoby otwarcie roku szkolnego miało być odroczone sfery miarodajne komunikują, że rok szkolny rozpocznie się w terminie, t. j. 2 września, w poniedziałek.

Wszelkie zatem wersje na ten temat są z gruntu fałszywe.

Z sądu okręgowego w Kielcach.

Czy sąd polski może unieważnić małżeństwa, zawierane w Bolszewji?

Przed niedawnym czasem w sądzie okręgowym w Kielcach, w dizale spraw cywilnych, rozpatrywana była ciekawa sprawa o alimenty, przy której oskarżony wniósł skargę wzajemną z prośbą

o unieważnienie małżeństwa

zawartego w urzędzie cywilnym w Bolszewji

Do sądu tego wpłynęła skarga Ireny Wojdy, mieszkanki Kielc, o alimenty.

Mąż jej Wojciech Wojda, zamieszkały w Chęcinach, po 10-letnim z nią pożyciu porzucił ją z

trojgiem nieletnich dzieci.

Powódka, nie mając żadnych środków na utrzymanie, złożyła do sądu skargę z prośbą o przyznanie jej

150 zł. miesięcznie.

Możliwość zrealizowania swych pretensyj. powódka motywuje tem, że mąż jej, jako inwalida wojenny pobiera 36 zł. miesięcznie oraz za monopolową koncesję 275 zł., czyli, że jest w stanie alimenty wypłacać.

Na skutek tej skargi, Wojciech Wojda, mąż powódki złożył skargę wzajemną, w której wyjaśnia, że jest ojcem tylko jednego dziecka, Tadeusza, natomast drugie dziecko (trzecie zmarło) jest zapisane na nazwisko matki Ireny Samoślenko (nazwisko panieńskie).

Od płacenia alimentów za syna swego

wcale się nie uchyla,

prosi nawet, aby sąd pozwolił mu wziąć go do siebie.

Co do porzucenia żony, Wojda podaje jako powód niemoralne prowadzenie się żony, co wystarcza do zerwania tego rodzaju małżeństwa i prosi, by sąd małżeństwo to,

zawarte w Bolszewji,

unieważnił.

Sąd po wysłuchaniu szeregu świadków przyznał słuszność pretensyj powódki i przysądził alimenty w wysokości 75 zł. miesięcznie.

Co do skargi wzajemnej Wojciecha Wojdy, to sąd dał, w tej sprawie pewne wyjaśnienia, a mianowicie:

Małżeństwo, zawarte w Bolszewji według obowiązujących tam przepisów może być rozwiązane na zasadzie tychże przepisów. Sąd polski temi przepisami posługiwać się nie może (art 9 u. p. c.).

Jeżeli zaś jak twierdzi powódka małżeństwo to zostało zawarte w kościele, to rozwiązanie może nastąpić tylko

na skutek zarządzenia władz kościelnych.

Obie strony wniosły skargi do sądu apelacyjnego: Irena Wojda o przyznanie jej 150 zł. miesięcznie, mąż zaś jej o rozwiązanie małżeństwa oraz o przyznanie mu prawa do wychowywania u siebie swego syna Tadeusza.

W skardze apelacyjnej Wojda podaje cały szereg motywów, w których stwierdza, że cywilne małżeństwo, zawarte w Bolszewji, jest jakgdyby dobrowolną umową, kontraktem, spisanym między dwoma osobami różnych płci, którzy wyliczają w nim pewne punkty, do których obie strony muszą się stosować.

Zerwanie, z którejkolwiek strony, choćby jednego punktu zawartego w umowie jest równoznaczne

z zerwaniem całej umowy,

w tym wypadku związku małżeńskiego

Między innemi, jednym z takich punktów umowy cywilnego małżeństwa bolszewickiego jest wierność.

Z chwilą, kiedy żona

zdradza swego męża

i prowadzi się niemoralnie jest to całkowicie wystarczający powód do zerwania małżeństwa, jako nie dotrzymanie warunków umowy. Wychodząc z powyższego założenia, w skardze swej, Wojda prosi o rozwiązanie małżeństwa.

Ciekawa rzecz, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie sąd apelacyjny.

Chciał okraść Jasną Górę.

Człowiek o dwuch ojcach i dwuch matkach.

W nocy z 18 na 19 maja 1929 r. stróż nocny na Jasnej Górze Franciszek Nowak nagle usłyszał dość podejrzane szmery, dolatujące z krużganka kaplicy. Zaalarmował więc braciszka Roberta i razem z nim udał się na krużganek, aby zbadać przyczynę szmerów.

Wywiad uwieńczony został nieoczekiwanym wynikiem. Pod ławką na t. zw. chórku godzinnym w skulonej pozycji ukrywał się nocny intruz. Okazał się zresztą człowiekiem dobrych manier, ani myślał stawiać jakikolwiek opór i przedstawił się, jako Stanisław Rec, zamieszkały w Warszawie przy ul. Fredry 24.

Znaleziono przy nim instrument do wyciągania gwoździ i dwie linki, zawinięte w numer „Kurjera Codziennego“.

Cel nocnej wizyty na Jasnej Górze nie mógł ulegać żadnej wątpliwości. Widoczne było usiłowanie kradzieży.

Dochodzenie wyświetliło szereg ciekawych okoliczności dodatkowo obciążających aresztowanego, który okazał się nie Stanisławem Recem, lecz Anatoljuszem Siedleckim, istotnie stałym mieszkańcem Warszawy.

Okazało się, że w początku maja b. r. przyjechał do Częstochowy i udawszy się do kościoła św. Zygmunta, pragnąc bliżej poznać teren zamierzonej kradzieży — podał się za przyjezdnego z Wilna i kilka razy służył do majowego nabożeństwa.

Wreszcie pewnej nocy ukrył się w kościele i rozbił puszkę, zawierającą 65 zł.

Zdobywszy przeszło pół setki, pojechał z powrotem do Warszawy. Kilka dni się bawił i już 17 maja znowu znalazł się w Częstochowie, zachęcony widocznie pierwszym sukcesem, osiągniętym w naszem mieście.

Przed kilku dniami stanął on przed sądem grodzkim w Częstochowie. Rozprawę prowadził sędzia Trzciński.

Oskarżony, 18-letni młodzieniec, ubrany z wybitną pretensją do elegancji, okazał się frantem, kutym na cztery nogi.

Przyznał się on zarówno do rozbicia puszki w kościele św. Zugmunta, jak i do usiłowania kradzieży na Jasnej Górze, gdzie niestety nie wyzyskał odpowiedniej chwili i twardo zasnął pod ławką.

Opowiadając swoją przeszłość starał się obudzić litość w sądzie i podkreślał swoje dziedziczne obciążenie. Urodził się z ojca alkoholika, sam zaś od dłuższego czasu cierpi na kiłę. Wogóle nie oszczędził on swoim rodzicom dość surowej charakterystyki.

Mam dwuch ojców i dwie matki“ — w pewnym momencie rzucił on takie oświadczenie, jawnie obliczone na efekt.

A na pytanie sędziego, jak należy rozumieć tak niezwykły fenomen natury, dodał w formie wyjaśniającego komentarza: „Mój ojciec ma kochankę i matka również ma amanta“.

Sąd skazał obiecującego młodzieńca na 1 rok więzienia.

(o) **Projekt nowelizacji ustawy o podatku obrotowym w handlu i przemyśle.** W ministerjum skarbu trwają prace przygotowawcze nad projektem nowelizacji ustawy o podatku obrotowym.

Projekt tej noweli przewiduje szereg ułatwień dla handlu, który najbardziej odczuwa dziś wadliwość obowiązujących przepisów. Tak więc projektuje się obniżenie stawki podatku obrotowego od hurtu do wysokości pół proc., a od detalu do 1 proc. Prowadzenie ksiąg handlowych będzie nieodzownym warunkiem dla hurtu i tylko na podstawie ksiąg dane przedsiębiorstwo będzie mogło udowodnić swój charakter hurtowy.

Kwestja nowej klasyfikacji świadectw przemysłowych, mianowicie wprowadzenia 8 kategorji dla handlu zamiast istniejących dziś 4, nie została jeszcze definitywnie zdecydowana. Poza tem projektowane jest obowiązkowe wprowadzenie ryczałtu dla małych przedsiębiorstw, celem odciążenia komisyj szacunkowych, odwoławczych i całego aparatu fiskalnego przy wymiarze podatku obrotowego.

Z Kielc.

(k) **Około 1000 robotników powiekszy szeregi bezrobotnych.** Tow. B. Handtke wymówiło od 1 **września** pracę z górą 600 robotnikom **kopalni** rudy „Franciszek“, „Bolesław“, „**Konopiska**“ oraz około 350 robotnikom **zatrudnionym** w Hucie Raków. **Przyczyną** redukcji robotników jest **brak zamówień** i zastój w handlu.

Tak więc z **dniem 1** września około 1000 rodzin **robotniczych** w mieście i okolicy znajdzie **się bez środków** do życia, powiększając **szeregi** bezrobotnych Niewesołe **horoskopy na** najbliższą przyszłość.

(k) **Z zarządu związku pracowników umysłowych. Od dłuższego** czasu zarząd kieleckiego **związku pracowników** umysłowych **czynił starania** w powszechnym zakładzie **ubezpieczeń** pracowników **umysłowych, w sprawie** pośredniczenia przy **wypłatach** zasiłków dla bezrobotnych **pracowników** umysłowych należących **do tutejszego** związku

Starania te **w ostatnich** czasach zostały uwieńczone **pomyślnym** skutkiem

Powszechny **zakład ubezpieczeń** zgodził się na **propozycje związku** i postanowił udzielić **związkowi** pełnomocnictwa na **bezpośrednie załatwianie** wszystkich spraw **związanych** z wypłaceniem zasiłku **na wypadek** utracenia pracy przez **członka związku.**

Pomyślne **załatwienie** tej sprawy jest wielkiem **dobrodziejstwem** dla bezrobotnych **pracowników** umysłowych, gdyż dotychczas, **od chwili** utraty posady musieli oni **czekać** po kilka miesięcy zanim **zakład przysłał** zasiłek. Teraz sprawa ta **będzie** pośrednio załatwiona przez **związek**, który już w kilka dni po **zgłoszeniu będzie** mógł w porozumieniu **z zakładem**, zasiłki te wypłacać.

(k) **Odkrycie rudy żelaznej** we wsiach **Huta Stara i Poczesna.** W powiecie częstochowskim **dokonano** odkrycia dwuch pokładów **rudy** żelaznej.

Józef **Wodzinowski, działając** w imieniu i na **rzecz sosnowieckiego** towarzystwa fabryk **rur** i żelaza odkrył we wsiach Huta Stara i Poczesna, pow. częstochowskiego **duże** pokłady rudy żelaznej.

(k) **Baczność, bojowcy!** Wszystkich byłych bojowców, **działających** na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w okresie czasu od **1905 r. do 1906 r.**, biorący udział w **ćwiczeniach na** folwarku Zagórze u byłego **praktykanta** Stanisława Krawczyka (Hegel) **uprasza** się o składanie swych **adresów, na** ręce tegoż, Kielce, ul. **Hipoteczna 28.** W najbliższym czasie **będzie zwołany** ogólny zjazd.

(k) **Remont łaźni miejskiej. Od kilku tygodni magistrat przeprowadza** gruntowny remont i **przeróbki** w budynku łaźni miejskiej. **W niedługim** czasie łaźnia zostanie **oddana do publicznego użytku.**

Z Sosnowca.

Smierć pod kołami pociągu.

Wczoraj rano, na placu kopalni »Renard« w Sosnowcu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek przejechania robotnika, zakończony śmiercią.

Pod manewrujący na bocznicy parowóz z jednym wagonem, prowadzony przez maszynistę Petrasa, dostał się przechodzący torem 60 letni robotnik, Stanisław Bereszko.

Nim się zdołano zorjentować, koła parowozu obcięły nieszczęśliwemu obydwie nogi powyżej kolan.

Bereszko zmarł zaraz z upływu krwi.

(s) **Odnowienie teatru miejskiego w Sosnowcu.** T. U. R. przystąpił do odnowienia dzierżawionego przez siebie teatru miejskiego w Sosnowcu. Sala teatru, foyer i kuluary już są odrestaurowane i odmalowane według projektu Stanisława Wolickiego. Roboty malarskie prowadzi znany malarz Jan Szymczyk.

W najbliższym czasie przeprowadzony będzie remont teatru od zewnątrz i uzupełnionem zostanie odnowienie całego wnętrza teatru.

Równocześnie teatr robotniczy T. U. R. przystąpił do pracy nad rewią p. t. »Czerwona Karuzela«. W rewji tej będą brać udział oprócz utalentowanych sił amatorskich, artyści i śpiewacy znani z występów w miastach stołecznych.

Otwarcie teatru rob. T. U. R. nastąpi dnia 14 września.

Tydzień bandery ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu odbędzie się od 8 do 15 września br.

Komitet tygodnia i poszczególne sekcje rozpoczęły już prace

W celu rozszerzenia wśród społeczeństwa propagandy morza polskiego zarząd ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu urządza w dniach od 8 do 15 września b r. tydzień bandery.

Onegdaj w sali rady miejskiej odbyło się organizacyjne zebranie komitetu tygodnia. Zebraniu przewodniczył prezes ligi inż. Rudowski, sekretarz p. Rakieć.

Po wyjaśnieniu celu zebrania przewodniczący wyłuszczył zebranym program tygodnia, opracowany przez zarząd ligi.

Na temat programu wywiązała się dłuższa dyskusja, w której głos zabierało szereg mówców.

Ostatecznie zebrani zaakceptowali program tygodnia, który w głównych zarysach przedstawiać się będzie następująco.

W niedzielę dnia 8 września rano msza święta i poświęcenie bandery (sztandaru), ufundowanej przez sosnowiecki oddział ligi morskiej i rzecznej. Po mszy nastąpi pochód przez miasto i wbijanie gwoździ, poczem o godz. 12 poranek w kinie „Zagłębie" i kinie „Pogoń". Na porankach zostaną wygłoszone przemówienia z okazji tygodnia oraz wyświetlone filmy propagandowe morskie. Wieczorem tegoż dnia uroczysta akademja w teatrze miejskim. W czasie całego tygodnia będą wyświetlane filmy propagandowe, odczyty w szkołach i lokalach instytucyj społecznych. W sobotę dnia 14 września odbędzie się w cukierni warszawskiej i w „Locarno" czarna kawa z dancingiem. W niedzielę dn. 15 września o godzinie 2 popołudniu odbędzie się zabawa ludowa w parku sieleckim ,urozmaicona szeregiem atrakcyj i loterją fantową. Pozatem w ciągu całego tygodnia przeprowadzana będzie zbiórka uliczna.

Z kolei zebrani przystąpili do wyboru członków poszczególnych sekcyj komitetu. Do sekcji zbiórki ulicznej zostali wybrani pp.: Kowalska Krzyżanowski, Golnikoiwe, Orzechowska, Jewniewicz, Pliszka, Lewitoux, Nowacki oraz wszyscy członkowie plutonu reprezentacyjnego ligi.

Do sekcji rozrywkowej powołano pp.: inż. Łuczkowa, Jędryczko, Krzyżanowskiego, Cembrzyńskiego, Golników, Zalegę, Kaczmarczyka, Ufla, Wencikową, Dobrowolskiego, Bańskiego i Kancbera.

Do sekcji propagandowej zostali wybrani pp.: Arnold, Fabrycy i Rakieć.

W końcu do sekcji odczytowej powołano pp.: Sieradzkiego, Rzadkiewicza, Nawrockiego, Nasiłowskiego i Grochowicza.

Wszystkie sekcje zostały upoważnione do kooptowania członków według swego uznania.

Za fałszerstwo weksli — trzy miesiące więzienia.

Niefortunna tranzakcja p. Kupskiego.

Na śliską drogę puścił się 22 letni, Piotr Kupski z Otoli, powiatu olkuskiego. Nie posiadając pieniędzy, Kupski postanowił zdobyć je w bardzo ryzykowny sposób, mianowicie przez podrabianie weksli.

Już jednak pierwsze kroki młodocianego oszusta były niefortunne Kupski, udawszy się do pobliskiej wsi, nabrał właściciela sklepu Wojciecha Paciela na kilkaset złotych, zabierając na tę sumę towary i dając mu w zamian weksel ze sfałszowanemi podpisami swych sąsiadów.

Paciej, człowiek przezorny, chociaż towar wydał, niezwłocznie poszedł zapytać się wystawców czy i kiedy weksel wykupią.

Ujawniwszy oszustwo, Paciej złożył zameldowanie policji, która skierowała sprawę na drogę sądową.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu Kupski odpowiadał za fałszowanie weksli. Sąd wydał wyrok skazujący go na trzy miesiące więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwóch lat.

(s) Zebranie robotników kopalnianych Z. Z. P. odbędzie się, jutro, t. j. w niedzielę, o godz. 4 po południu w sali kina »Zagłoba« przy ul. Kościelnej

(s) **Występ orkiestry bałałajkowej.** Słynny rosyjski artystyczny zespół bałałajkowy im. Andrejewa po wielkich triumfach we wszystkich stołecznych miastach Polski — przybywa obecnie do Sosnowca i wystąpi w naszem mieście w niedzielę 25-8 b. m. o godz. 8.30 wieczorem w świeżo odnowionej sali Teatru Miejskiego. Popularny program tych koncertów obejmuje szereg przepięknych pieśni charakterystycznych, ludowych, pieśni burłaków, romansów cygańskich — pozatem śpiewy chóralne i solowe.

Zespół cały wystąpi w pięknych kostjumach ludowych. W czasie sezonu zimowego zespół bałałajkowy występował kilkanaście razy z rzędu w Warszawie w sali koncertowej konserwatorjum, wywołując entuzjastyczne oklaski publiczności i pełne zachwytu recenzje krytyki.

Kto chce poznać prawdziwe piękno ludowej muzyki rosyjskiej, ten niewątpliwie pospieszy na koncert rosyjskiego zespołu bałałajkowego.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Wł. Czechowskiego, a w niedzielę od godz. 4 po poł. w kasie teatru.

(s) **Siostry Halama.** Ulubienice Warszawy, t a n c e r k i »Morskiego »Oka«: Zizi, Loda i Alicja Halama, wystąpią u nas raz jeden w otoczeniu znanych artystów Serafiny Talarico i Adama Leliwy. W programie ostatnie przeboje stolicy. Własna salonowa orkiestra pod kier. prof. A. Piotrowskiego. Występ ten odbędzie się w poniedziałek, 26 sierpnia b. r. o godz. 8.30 wiecz.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni WP. Czechowskiego.

(s) **Oknem, niby drzwiami.** Adolfowi Dworkowskiemu (Narutowicza 11) skradziono 20 par obuwia, wartości 400 zł. Sprawcy wybili szybę w oknie i tędy weszli do sklepu.

— Ignacemu Sygule (Pawia 3) skradziono garderobę i gitarę, wartości 180 zł. Otwarty lufcik znęcił złodzieja.

— Szlamie Klajnbergowi (Sienkiewicza 11) skradziono garderobę i biżuterję, wartości 1050 zł. Złodzieje dostali się przez otwarte okno.

HRABIA MONTE CHRISTO.

50

Edmund domyślał się, że tam na górze dzieją się między żyjącymi rzeczy jakieś niezwykłe.

Co do inspektora, to ten zwiedzał cele jedną po drugiej, niektórych więźniów zapytywał i badał, tych mianowicie, których spokojne zachowywanie się pozyskało uznanie administracji więzienia; inspektor zapytywał: jak są żywieni, czy mają jakie prośby, czy nie skarżą się na co?

Wszyscy dawali odpowiedzi mniej więcej jednakie, że pożywienie jest ohydne, że są niewinni i że żądają uwolnienia.

Pan de Boville zwracał się tedy z uśmiechem do komendanta, mówiąc:

— Nie mam pojęcia na co i po co nakazują robić te bezpłodne rewizje. Kto widział jedno więzienie, to jakby widział ich setkę; kto słyszał odpowiedzi jednego więźnia, — jakby ich słyszał tysiące. Zawsze i wszędzie jedna i ta sama piosenka: „pożywienie złe" i „jesteśmy niewinni". Czy masz pan innych więźniów?

— O, mamy jeszcze więźniów niebezpiecznych, t. j. cierpiących na pomieszanie zmysłów; tych trzymamy w lochach.

— Zobaczymy i tych.

—Zechce się pan zatrzymać — powiedział wtedy komendant — choć dwuch ludzi każę zawołać przedtem. Zdarza się, że więźniowie, życiem więziennem zniechęceni, popełniają zbrodnie celowo, aby na śmierć zasłużyć. Są to czyny rozpaczy, a nie pragnąłbym, by pan stał się ofiarą takiego szaleńca.

— Niech więc pan zarządzi środki odpowiednie — odparł wizytujący.

Posłano po dwuch żołnierzy i puszczono się następnie w drogę po wilgotnych schodach, porosłych mchem i do tego stopnia wstrętnych, że samo po nich przejście było męką nie do zniesienia dla powonienia i wzroku.

— Djabeł jedynie wyżyć tu chyba jest zdolen — zakrzyknął w połowie schodów inspektor .

— A jednak żyją, i długo, tutaj więźniowie.

— W tej celi któż siedzi?

— Spiskowiec, jeden z najbardziej niebezpiecznych, zarekomendowany nam jako zbrodniarz zdecydowany na wszystko.

— Od jak dawna przebywa tutaj?

— Od roku, mniej więcej.

— Za co został wtrącony do lochu?

— Bo chciał zabić dozorcę. Czy nie tak, Antoni?

— Tak jest. Chciał stołkiem roztrzaskać mi głowę.

— I jest dotknięty pomieszaniem zmysłów?

— Gorzej, panie, to djabeł, nie człowiek. Za rok conajwyżej oszaleje zupełnie.

— Tem lepiej dla niego. Gdy oszaleje zupełnie, mniej będzie cierpiał.

Inspektor, jak widzimy, był człowiekiem pełnym ludzkości...

— Masz pan słuszność zupełną — odpowiedział komendant — uwaga pańska dowodzi, żeś gruntownie zbadał przedmiot. Mamy tu właśnie w jednym lochu, o trzydzieści kroków od tego, staruszka, opata, niegdyś naczelnika jakiejś partji we Włoszech. Siedzi tu już od 1811 r., zaś dostał pomieszania zmysłów około 1813-go. Od tego czasu zmienił się fizycznie i moralnie nie do poznania. Dawniej płakał ,teraz się śmieje; dawniej chudł, teraz tyje. Może pan wolisz zobaczyć raczej tamtego? Szaleństwo jego bawi więcej, aniżeli rozstraja.

— Zobaczę i jednego i drugiego — odrzekł inspektor; należy sumiennie wypełniać obowiązki.

Na zgrzytnięcie olbrzymich zawiasów, na skrzyp zasuw zardzewiałych, Dantes w kącie celi zgięty, który z niewymowną radością witał najdrobniejszy promyk słońca, podniósł głowę. Ujrzawszy dwuch odźwiernych z pochodniami w ręku i dwuch żołnierzy w towarzystwie nieznajomego człowieka, przed którym postępował komendant z odkrytą głową, — odgadł, kto przychodzi.

Ta długo oczekiwana sposobność błagania władzy o sąd, przyszła nakoniec.

Poskoczył naprzód ze złożonemi rękoma. Żołnierze zagrodzili mu momentalnie drogę bagnetami, sądzili bowiem, że więzień w złych zamiarach chciał się zbliżyć do inspektora. Pan Boville mniemał najwidoczniej to samo, gdyż się cofnął o parę kroków.

Dantes zrozumiał z tego, iż jest uważany za niebezpiecznego szaleńca. Skupił więc całą tkliwość serca i przelał ją w spojrzenie łagodności pełne i pokory. I zaczął mówić dobierając słów jaknajbardziej umiarkowanych.

Pan de Boville wysłuchał mowy Dantesa do końca, a potem, do komendanta się zwracając rzekł półgłosem:

c. d. n.

Z Będzina.

(b) Kradzież garderoby i bielizny. Kalmie Aizenbergowi (Kołłątaja 51) skradziono garderobę i bieliznę, wartości 2000 zł.

Z Czeladzi.

(c) Amator cudzych kur. Feliks Słaby, lat 52, z Twerdowic, pow. będzińskiego za kradzież kur z komórek na szkodę Pawła i Walerji Polaków oraz Franciszka Sośnickiego zamieszkałych w Wojkowicach Komornych na kol. »Łęg« został skazany przez sąd grodzki na jeden rok bezwzględnego więzienia i zapłacenie 40 zł. opłat sądowych. Nadmienić należy, iż Feliks Słaby jest obywatelem z Milowic i za podobne kradzieże odsiadywał już karę więzienia przed pięciu niespełna laty.

Z Dąbrowy.

Zderzenie pociągów w Ząkowicach.

Na stacji kolejowej w Ząbkowicach, podczas manewrowania pociągu osobowego nastąpiło zderzenie ostatnich wagonów pociągu z innym pociągiem osobowym, który przechodził w tym momencie po drugim torze, obok zwrotnicy. Dwa wagony zostały uszkodzone. W czasie zderzenia odniosła lekkie obrażenia ciała pasażerka, Antonina Kopecka z Bielowizny, która po opatrunku na stacji udała się w dalszą podróż. Wypadek spowodowany został nieuwagą personelu kolejowego. Policja i władze kolejowe prowadzą dochodzenie.

Z Olkusza.

(ol) Bolączki telefoniczne. Korzystanie z telefonów w Olkuszu można śmiało zaliczyć do jednych z poważniejszych kłopotów życiowych człowieka.

Chcąc porozmawiać w pilnej sprawie handlowej lub prywatnej, trzeba przedewszystkiem dłuższy czas dzwonić do centrali w Olkuszu (nieraz 10 minut, a nieraz i dłużej). Jeżeli chodzi o rozmowę z Zagłębiem, trzeba czekać na połączenie 3 godziny, a nieraz i więcej. Interpelowane panie z centrali olkuskiej mają najczęściej jedną odpowiedź, mianowicie, że klapka przy sygnalizacji nie spada i wobec tego dzwonka nie słychać.

Możnaby się z takim faktem pogodzić, gdyby miał miejsce jednego dnia, ale nie przez szereg długich miesięcy. — Czyż niema takiego majstra, któryby te klapki panien kom z poczty popoprawiał?

Otwarcie trzeba powiedzieć, że poza wieloma nieporządkami na poczcie w Olkuszu, ten nieporządek z telefonami wysuwa się na pierwsze miejsce — jest widocznie mało sił na poczcie, lub są siły niefachowe, lub wreszcie lekceważenie publiczności.

(ol) Echa artykułu o nowoczesnem niewolnictwie w Wolbromiu. Przed kilku dniami w »Expresie Zagłębia« ukazał się artykuł o przeciążeniu pracą funkcjonarjuszy urzędu pocztowego w Wolbromiu, zakończony apelem do p. inspektora pracy o zainteresowanie się losem tych pracowników.

W związku z tym artykułem jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że pp. inspektorowie pracy mogą interwenjować o przestrzeganiu przepisów godzin pracy tylko w przedsiębiorstwach prywatnych, a nie w instytucjach rządowych, wobec czego apel, skierowany do p. inspektora w Olkuszu w danym wypadku chybił zupełnie celu.

(ol) Pożar od pioruna w majątku Smardzewice. Podczas burzy, piorun uderzył w stodołę w mejątku Smardzewice. Ogień zniszczył kompletnie stodołę wraz ze zbożem, siertę siana przy stodole i mianie.

W królestwie dziecięciem na Górce.

Od lat blisko dziesięciu istnieje w pobliżu Buska w Górce „Kolonja lecznicza im. rektora Józefa Brudzińskiego", instytucja zapełniająca lukę w lecznictwie sanatoryjnem dzieci z przewlekłemi schorzeni ami, jak: gruźlica, gruźlica kości, stawów, skóry i t. d. Dzięki wydajnej i ofiarnej pracy kierowników sanatorjum w Górce społeczeństwo odzyskuje rok rocznie setki zdrowych dzieci, które zamiast kalekami i ciężarem społeczeństwa, mogą być w przyszłości pożytecznemi obywatelami kraju. Doniosłość tej wielkiej pracy społecznej staje się tem oczywistsza, gdy zważymy, że dopiero teraz straszliwe spustoszenie w młodem pokoleniu uczyniła nędza, brak żywności, straszliwe warunki mieszkaniowe i t. d. z czasu wojennego. Praca, prowadzona przez „Kolonję leczniczą dziecięcą" jest naprawdę olbrzymia.

Posłuchajmy co o niej mówią cyfry:

Sanatorjum stałe w Górce gromadzi 200 dzieci, półsanatorjum — 60 dzieci, kolonje lecznicze, sezonowe — 300 dzieci, kolonja obserwacyjno - wypoczynkowa w Tarnoska le ziemia Kielecka (dzierżawa Górki) — 120 dzieci, kolonja morska w Hallerowie i kolonja rzeczna w Winiarach nad Wisłą — 105 dzieci Razem więc jednocześnie leczy się 845 dzieci, co w ciągu roku przy 3 do 3 i pół miesięcy kuracji, w półsanatorjum, 6 tygodniowym w kolonjach sezonowych w Busku, Tarnoskale, Hallerowie i w Winiarach, przy pełnym wykorzystaniu sezonów, daje możność kuracji 1500 — 2000 dzieci rocznie.

Wielkie dzieło ofiarności kilkunastu ludzi, którzy poświęcili swe życie dla ratowania schorzałej dziatwy, wymaga naprawdę bliższego zaznajomienia się z nim całego społeczeństwa polskiego i czynników rządowych, gdyż w przeciwnym razie wspaniały rozwój tego „królestwa dziecięcego" na Górce zostanie zahamowany. Gorący apel o pomoc, z jakim zarząd sanatorjum ma zamiar wystąpić do rządu, musi znaleźć należyty oddźwięk i w społeczeństwie. Z tych to względów poruszamy pokrótce choć kwestję najpilniejszych potrzeb uzdrowiska, których zaspokojenia jest konieczne dla dalszego rozwoju i skuteczenej pracy „Górki" dla dobra polskiego dziecka.

Na pierwszy plan wysuwają się tu postulaty: spłata zobowiązań, wykończenie pawilonów dla kolonij wypoczynkowych, wybudowanie nowego pawilonu letniego, budowa we rand, urządzenie oddziału chirurgicznego i t. d. Wszystkie te najpilniejsze inwestycje nie przekraczają 865.000 zł.

Na dalszym planie stoją inwestycje, potrzebne dla ożywienia działalności kolonij. Są to: budowa łazienek mineralnych, lodowni, piwnic, suszarni, boisk, placów zabaw, postawienie specjalnej szkoły zawodowej wraz z warsztatami dla dzieci przewlekle chorych i t. d. Wykonanie tych ulepszeń kosztowałoby około miljona złotych. Ogółem, aby zrobić z Górki uzdrowisko dziecięce, dorównywujące tego rodzaju uzdrowiskom zagranicznym potrzebna jest suma 1.850.000 zł. Odrębnem zagadnieniem jest sprawa doprowadzenia do kolonij wody słodkiej, co może być rozwiązane tylko w ramach odpowiednich inwestycyj zdroju Buskiego, miasta Buska oraz dzielnicy willowej, w czem Górka będzie musiała partycypować w kwocie trudnej dzisiaj do ustalenia. Sceptycy, którzy chcieliby twierdzić, że istnieją potrzeby pilniejsze, niech pomyślą choć przez chwilę, że Górka ratuje rok rocznie setki straconych istnień ludzkich.

W śmiertelnym szale namiętności.

Policjant zabił swą narzeczoną i sam pozbawił się życia.

Wstrząsająca tragedja rozegrała się w małym domku przy ul. Marymonckiej w Warszawie.

W domu tym jednopokojowe mieszkanie wynajęła niedawno

młoda para narzeczonych.

On 22-letni Jan Białobrzeski, był posterunkowym rezerwy policji; ona Marja Kułakowska, licząca również lat 22, była z zawodu krawcową. Ślub ich miał odbyć się niebawem, bo już

w nadchodzącą niedzielę.

Marja Kułakowska mieszkała w oczekiwaniu na ślub u wujostwa i od kilku dni wraz z narzeczonym chodziła do wynajętego mieszkania, aby je urządzać.

Onegdaj Białobrzeski przyszedł o godz. 11 rano zjadł z narzeczoną śniadanie, poczem udał się wraz z nią na ul. Marymoncką, biorąc ze sobą firanki, trochę różnych drobiazgów oraz farbę do odświeżenia pokoju.

Minął dzień, zrobił się wieczór,

a młodzi nie wracali.

Wuj Marysi był tem poważnie zaniepokojony. Dziewczyna bowiem, wychowująca się u niego od szeregu lat — Marysia była sierotą — nigdy nie powracała późno.

Minęła wreszcie noc, Marysi nie było. W południe na ul. Żytnią przybiegł brat cioteczny Białobrzeskiego, Stefan Dąbrowski, przysłany przez zaniepokojoną matkę policjanta.

— Co się stało z Jankiem, że dotąd nie wrócił? — spytał.

Wuj nie umiał również dać odpowiedzi.

Obaj mężczyźni postanowili pójść na ul. Marymoncką i na miejscu dowiedzieć się, co się stało.

Na pukanie do drzwi mieszkanka

nikt nie odpowiadał.

Po dłuższem oczekiwaniu zdecydowali się udać po pomoc

do 26 komisarjatu.

Tam wydelegowano 2 policjantów, którzy przystawiwszy drabinę do okna, ujrzeli straszny obraz: Oboje narzeczeni leżeli bez życia w kałużach krwi na podłdze. Kułakowska miała całą twarz i głowę oblepioną skrzepłą krwią. Odzież na dziewczynie była potargana. Białobrzeski leżał skurczony na boku, trzymając

w ręku rewolwer.

Zaalarmowano niezwłocznie urząd śledczy i komisarjat.

Po przybyciu władz otworzono drzwi. Pokój był jeszcze mokry od farby, podłoga zachlapana wapnem, wśród którego znaleziono cztery łuski od nabojów.

Paczki, które narzeczeni ze sobą przynieśli były jeszcze nie rozwinięte.

Nigdzie

żadnych listów, żadnych śladów,

któreby wskazywały na jakieś zamiary samobójcze. Nie, to nie było planowane samobójstwo. Położenie zwłok Kułakowskiej, jej poszarpane ubranie, mówiły co innego... Musiała ona stoczyć walkę z narzeczonym, który podniecony do ostateczności, przestał panować nad sobą. Namiętność przyćmiła mu mózg. Dobył wtedy rewolweru. Strzelił. Raz, drugi, trzeci... Później strzelił do siebie.

Dzika, nieokiełzana namiętność stanęła na drodze do ich szczęścia. Gdy znaleźli się poraz pierwszy sami — w tej chwili obok nich zjawiła się śmierć i odarciwszy od ołtarza, zawlokła ich do grobu.

(ol) Nożem po żebrach za wyproszenie. Na chrzciny, które odbywały się u Antoniego Klimczyka w Ciołkowiźnie, gm. Sławków, przybył nieproszony Józef Łuckoś z Grońca. Gdy gospodarz intruza chciał wyprosić, został ciężko zraniony nożem w rękę i pod żebra. Klimczyka odwieziono do szpitala na Niemce.

Za przestępstwa skarbowe.

Wydział karno-skarbowy w sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpatrzył wczoraj szereg spraw, wydając skazujące wyroki za przestępstwa skarbowe.

Skazani zostali: Aleksander Cuglewski, lat 63, restaurator z Sosnowca (Warszawska 10) na 100 zł. grzywny z zamianą na 5 dni aresztu za sprzedaż wódki, o mocy słabszej o kilka procent aniżeli wskazywały na to etykiety na butelkach.

Aniela Galińska, lat 35, z Sosnowca (Piłsudskiego 86) i Stanisław Lis, lat 37 z Ząbkowic, za sprzedaż wódki w piwiarni, Galińska na 200 zł. grzywny lub 10 dni aresztu, Lis zaś na 250 zł. grzywny, lub 12 dni aresztu.

Andrzej Pączek, lat 76 z Łaz za uprawienie tytuniu bez zezwolenia władz skarbowych na 580 zł. grzywny, oraz 43 letni Franciszek Swoboda z Klimontowa, za przechowywanie tytuniu niemieckiego, na 64 zł. grzywny, z zamianą na trzy dni aresztu.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 23.8.

Nowy Iork 8.90
Londyn 43,23½
Paryż 34.90
Wiedeń 125,57
Praga 26.39¼
Włochy 46.67
Belgja 124.02
Szwajcarja 171.69
Holandia 357.35
Kopenhaga 237.43
Stokholm 238.92
Berlin 212,38
Dol. War. pr. obr. 8.88⅖
5% Poż. Dolarowa 62,00—63,—
5% Poż. Konwersacyjna zł. 46,50
4% Poż. Inwestycyjna zł. 118,25-116,50-117,—
4½% Ziemsk. Kredyt. 47,—
Tendencja: niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 23.8.

Bank Handlowy 116,00—117,—
Bank Polski 165,00—165,25
Bank Zachodni 75,00
Bank spół. zarobk. 73.50
Cukier 32,50—33,25
Modrzejów 23,00—23,25
Norblin 138,—
Ostrowieckie 83,—
Rudzki 32,00
Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 23.8.

Żyto 26,00—27,00
Pszenica nowa 44,00—46,—
Jęczmień przemiał. 26.50—27.50
Jęczmień browar. 29.00—32,—
Owies nowy 23.50—26,00
Otręby żytnie 19.75—20.75
Otręby pszenne 22.00—23.—
Mąka żytnia 70% 40,50
Mąka pszenna 65% 70·50—74.50
Groch Viktoria 65,—70,—
Rzepak 63.00—71.00
Usposobienie spokojne.

NA LEKCJI TEOLOGJI.

— Co może mi pan powiedzieć o bracie Mojżesza Aronie?

— Jego imię było pierwsze w książce telefonicznej.

ZA WCZEŚNIE...

W poczekalni lekarza wisiało ogłoszenie:

„Uprasza się pacjenta, który wczoraj zabrał mój parasol, aby go zwrócił memu lokajowi".

Nazajutrz pod tem ogłoszeniem był dopisek:

„Jeszcze za wcześnie, pogoda jeszcze się nie ustaliła".

Humor.

CAŁKIEM INNA.

— Moja żona, panie dobrodzieju, jest całkiem inna. Jak przychodzę późno do domu, nigdy mi nie wymyśla, najwyżej kiwa głową.

Czyją?

W SZKÓŁCE DLA POCZĄTKUJĄCYCH.

— Nazwij mi, Jasiu, części ubrania.

— Palto, kapelusz, buciki.

— Dobrze, a do rąk?

— Kieszenie w spodniach.

WYSTRASZAJĄCY SZYLD.

Nad pewną restauracją wisiał szyld z napisem: **„Domowa kuchnia“.**

Po pewnym czasie szyld znikł. Na zapytanie, dla czego zdjęto ten szyld, restaurator odpowiedział:

— Od czasu, jak w okolicy mojej restauracji zamieszkali nowożeńcy, mężowie tych młodych mężatek uczęszczają do innych restauracyj, bo szyld mój ich wystraszył...

U CHIRURGA.

Pacjent. Czy operacja, którą pan doktór zamierza mi zrobić, zagraża życiu memu?

Doktór. Co??!! Za marne kilkaset złotych ma być zrobiona operacja, zagrażająca życiu??

Najgłębszy szyb na świecie.



Szyb ten, głębokości 10.000 stóp znajduje się oczywiście w Ameryce, w Kalifornji na terenach jednej z kopalni nafty.

Z przodu słonie, z tyłu krokodyle.

Dziennikarz francuski Poulin opisuje o swych nadzwyczajnych przygodach w belgijskiem Kongo, na rzece Semlikt, wypływającej z jeziora Alberta Edwarda.

Dla ludzi nie miejscowość ta jest nader niebezpieczna. Tu panuje nie podzielnie straszna mucha tse-tse, wywołująca swemi ukłuciami śpiączkę, kończącą się zazwyczaj śmiercią. Ludzie więc unikają tych okolic, dzięki czemu zwierzęta rozmnażają się tu bez przeszkód. Poulin wyruszył w podróż w górę rzeki Semliki na płaskiej pirodze, do której był doczepiony motor. Jechało z nim kilku Europejczyków i murzynów.

Nagle szum motoru zbudził krokodyla, wylegującego się na brzegu. Krokodyl, sześć metrów długości, spiesząc do wody ,o mało nie wywrócił pirogi. Już myśliwi europejscy chwytali za sztucery z przerażeniem dostrzegli, że do wody rzuca się tysiące krokodyli. Jest ich taka masa, że zajmują całą rzekę. Mniejsze krokodyle sadowią się na grzbietach większych, gdyż cała powierzchnia rzeki zajęta jest już przez obrzydliwe gady. I oto przed podróżnikami wstaje ściana skór zielokawo szarych, tysiące rozdziawionych paszcz czyha na ich żywoty.

Sytuacja staje się krytyczną. Krokodyle atakują pirogę ,próbują ogonami rozbić motor. Strzał pada za strzałeb. Już dziesiątki bestyj zabite. Na każdego zabitego rzuca się cała chmara krokodyli i pożera go, a ściana ani trochę nie zmniejsza się

Nagle na widowni pojawiają się słonie. Olbrzymy mają ochotę zażyć chłodnej kąpieli. Całe ich stado wchodzi do rzeki i zagradza drogę pirodze. Trzeba zawracać. Ale z tyłu ściana krokodyli. Trzeba się przerznąć przez nią, inaczej śmierć. Nadomiar złego, na pomoc krokodylom przychodzą hipopotamy. Jeden z nich na dystansie całej mili płynął za pirogą.

Od godz. 7 rano do 3 popołudniu podróżnicy płynęli w takich warunkach. Gdy wydostali się nareszcie na brzeg, wielu poupadało na ziemię bez przytomności z wyczerpania i strachu.

Jedni tylko murzyni zachowywali się zupełnie obojętnie.

Oni przywykli do takich podróży. Patrzyli nawet na Europejczyków z pewnem zadowoleniem, uważając, że biała rasa nie powinna zbliżać się do tych okolic, gdzie znajdują się tajemnicze święte źródła Nilu w pobliżu gór Księżycowych.

Rewolwer Bismarka.

W ogłoszonych dopiero teraz wspomnieniach znanego wydawcy niemieckiej encyklopedji Brockhausa, który był również bliskim przyjacielem Bismarka — znajduje się nieznany dotychczas opis bardzo charakterystycznego zajścia, które miało miejsce w ówczesnym Reichstagu niemieckim, a które mogło skończyć się wielkim, światowym skandalem. Zajście wynikło z powodu ostrego starcia słownego Bismarka z deputowanym Balleströmem, który był później przewodniczącym sejmu pruskiego i leaderem niemieckiej partji „katolików“. 13 lipca 1874 roku dokonał zamachu na życie „żelaznego kanclerza“ czeladnik bednarski, Kulmann, który strzelił do Bismarka, ale... ślepym nabojem.

Z trybuny parlamentu oskarżył Bismark partję katolików niemieckich o... współudział w organizacji tego groteskowego zamachu. W odpowiedzi na oskarżenie Bismarka, poseł Balleström, odwrócił się tyłem do trybuny, splunął na ziemię i głośno powiedział: „Pfuj“.

— Czułem, że ogarnia mnie nieprzytomna wściekłość — opowiadał Bismark zaraz po tem zajściu Brockhausowi. Na moim stole zawsze leżał rewolwer, a wychodząc do parlamentu stale kładłem do jednej kieszeni rewolwer, do drugiej — dość duży scyzoryk. Posiadanie broni dawało mi sporo pewności w rozmaitych okolicznościach. Kiedy Balleström plunął i odwrócił się tyłem do trybuny, sięgnąłem do kieszeni po rewolwer. W umyśle obliczyłem nawet przestrzeń, dzielącą mnie od niego, pomyślałem o tem, czy strzelić mu w brzuch, czy w głowę... lepiej będzie jeżeli go spoliczkuję... Gniew minął szybko, oprzytomniałem i zadowolniłem się nawymyślaniem swemu wrogowi...“

Brockhaus dodaje od siebie, że... tylko przypadek ocalił Balleströma od śmierci, a Niemcy od straszliwej katastrofy.

DROBNE OGŁOSZENIA:

Kupno i sprzedaż.

DO SPRZEDANIA sklep spożywczy z urządzeniem sklepowym od zaraz. Wiadomość Będzin „Expres Zagłębia“.

SPRZEDAM całe urządzenie szczotkarskie, albo częściowo Sosnowiec 20.

DO SPRZEDANIA samochód „Ford“ odkryty wraz z licznikiem. Sosnowice, Robotnicza 4.

SĄ do sprzedania w fabryce „Radocha“ w Sosnowcu 2 samochody ciężarowe używane. Oglądać można na miejscu.

MOTOCYKL marki Wanderer dwucylidrowy zupełnie dobrym stanie na chodzie z powodu kupna nowego sprzedam tanio, Dąbrowa, Łabędzka 12 sklep

SAMOCHÓD 3 osobowy w bardzo dobrym stanie sprzedam za 1000 zł. Wiadomość, Dąbrowa, Wesoła 4.

Posady i prace.

POTRZEBNA GOSPODYNI. Dyrekcja Seminarjum Żeńskiego w Sosnowcu poszukuje inteligentnej, uczciwej i pracowitej gospodyni do internatu. Zgłoszenia natychmiast do Dyrekcji Seminarjum ul. Bratka, Pogoń, codziennie od godz. 10 — 12-ej.

OGŁOSZENIE

przetargu ofertowego na sprzedaż nieruchomości

Likwidator mienia b. ros. T-wa Szestowskoj i Nowogostinnodworskoj Birżewych Artielej w Moskwie ogłasza niniejszem przetarg ofertowy na sprzedaż nieruchomości położonej w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego Nr. 32/hip. 7, w skład której wchodzą:

1) parcela budowlana o powierzchni 3557,87 mtr. kw.
2) budynek piętrowy murowany, mieszkalny (2727 mtr.^{3})
3) 6 pomniejszych zabudowań (442,73 mtr.^{3})

Szacunek powyższej nieruchomości ustalono na 131.871 zł.

Pisemne oferty w zapieczętowanych kopertach wnosić należy pod adresem Likwidatora (Warszawa, ul. Rymarska 3, pokój 31) do dnia 15 września 1929 r.

Oferty opiewające poniżej ceny szacunkowej nie będą rozpatrywane

Bliższych informacji co do przedmiotu kupna udziela osobiście Likwidator (w Warszawie) w godz. 12—15 codziennie oraz w drodze korespondencji, względnie p. Dr. Aleksander Krywyj w Sosnowcu — Naczelnik Urzędu Skarbowego Podatków i Opłat Skarbowych.

JOZEF KUCZA
Likwidator

LOKALE

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia. Wiadomość w administracji „Expresu“.

LOKALE! 2 pokoje, kuchnia, pokój, sklep, odnajmę zaraz. Dąbrowa, Krótka 3.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia ulica Nowa Nr. 20. Wiadomość u gospodarza.

POKOJU z całodziennym utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie, poszukuje uczeń. Zgłoszenia pisemne do biura ogłoszeń J Hlawski 3-go Maja 23.

Zgubione dokumenty.

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie demobilizacji na imię Niedzielskiego Czesława Myszków.

PTAK Zenon zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

KOLASIŃSKI Stanisław zgubił dowód osobisty wydany w Dąbrowie.

ZAGINAŁ patent na piekarnię Lewandowski Józef Sosnowiec, Chemiczna 12

RUTKOWSKI Stanisław zgubił paszport przy zapomodze. Łaskawy znalazca odda do „Expresu Zagłębia“.

MILEWSKI Michał zgubił weksel wystawiony przez Antoniego Tola Sielecka 36 i skiążeczkę wojskową wydaną przez P K. U. Miechów.

RÓŻNE.

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura“ Sosnowiec, Dekerta 15 wejście z podwórza I-sze piętro.

ZA długi mojego męża Stanisława Nanusia nie odpowiadam i nie obowiązuje się żadne weksle spłacać. Żona – Ząbkowice.

SKRADZIONO weksel in blanco wystawiony przez Marję Kijasową, który unieważnia się.

SKRADZIONO książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec na nazwisko Moszek Cheskiel - Borzykowski

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel 4-94